P Nr. 160. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek 12 czerwca 1933 r. Rok V

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

Dziś w Londynie

zbiera się światowa konferencja gospodarcza

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Londynie światowa konferencja gospodarcza. Na porządku dziennym obrad figuruje szereg zagadnień, których rozwiązanie przyniosłoby likwidację wojny gospodarczej. Problemy walutowe (stosunek dolara do funta), celne, polityka cen, zagadnienia długów, kwestja srebra — oto pobieżne zestawienie tych spraw, które będą przedmiotem prac konferencji londyńskiej.

Czy da ona pozytywne wyniki? Naogół panuje w kołach międzynarodowych sceptyzm, bo konferencja zbiera się w momencie niepomyślnym: spadek dolara, odroczenie konferencji rozbrojeniowej, niemiecki szantaż transferowy — wszystko to nie sprzyja pracom przygotowawczym, które przeprowadzone zostały w sposób nie rokujący wiele nadziei.

Świadczy o tem m. in. stanowisko Anglji w odniesieniu do tej kwestji.

Minister finansów Neville Chamberlain bardzo sprytnie wywinął się z zapytań opozycji w izbie gmin na temat programu angielskiego na konferencję londyńską. Przemówienie jego krótkie i obfitujące w niedomówienia charakteryzuje poniekąd politykę brytyjską. Opozycja bowiem tak jak tego wymaga tradycyjne „dobro państwa" zadowoliła się temi mętnemi wywodami, kontentując się sprecyzowaniem 3 głównych zadań konferencji londyńskiej: zwyżka cen, zagadnienia obrotu pieniężnego i likwidacja lub ograniczenie protekcjonizmu celnego. Ale Chamberlain nie wspomniał zupełnie, jak rząd zamierza podejść do tych zagadnień. Nie powiedział on również głośno tego o czem mówi się półgłosem i plotkuje w kuluarach i na ulicy. Nie powiedział, że nikt nie wie jakie są zamiary delegatów amerykańskich ani ich pełnomocnictwa. Zdaje się nie ulegać już żadnej wątpliwości, że do 15 czerwca o ile nie zostanie ustalona formuła zwalniająca Anglję od płatności raty długu amerykańskiego — to właściwiej byłoby nie rozpoczynać obrad konferencji. Zwracają na to uwagę najpoważniejsze organy angielskie prasy codziennej i perjodycznej, podkreślając entuzjazm delegatów i zupełną obojętność najszerszych rzesz społeczeństwa. Konferencja ta będzie kosztować sporo, a pożytek z niej będzie niewielki. Sceptyzm w odniesieniu do możliwości rozwiązania problemów, jakie konferencja ma przed sobą panuje zarówno w kołach prorządowych, jak i w szeregach opozycji.

Dalsze gwałty hitlerowców

Członkowie „Stahlhelmu" masowo uciekają do Paryża

Zerwanie kongresu czeladników katolickich

BERLIN, 11 czerwca. (PAT.) Obradujący w Monachjum kongres związków czeladników katolickich został zerwany przed terminem. Zapowiedziane na jutro uroczystości nie odbędą się. Policja polityczna wydała komunikat, w którym za winnych zajść uważani są uczestnicy kongresu, noszący, mimo zakazów, koszule pomarańczowe, (oznaka związku) oraz niestosujący się do przepisów władz administracyjnych.

BERLIN, 11 czerwca. (PAT.) Nagłe rozwiązanie kongresu katolickiej czeladzi w Monachjum poprzedziły poważne zaburzenia i starcia uliczne między narodowymi socjalistami a członkami zjazdu. Zaburzenia w mieście trwały w sobotę i w nocy z soboty na niedzielę. — Przez cały czas czynne było pogotowie alarmowe policji.

Ogłoszony komunikat policji politycznej wini delegatów zjazdu, którzy, mimo zakazu, występowali w mundurach stowarzyszenia. Pozatem, komunikat zarzuca członkom kongresu brak dyscypliny.

Dziś przed południem organizacje hitlerowskie urządziły pochód przez ulice miasta, jako protest przeciwko kongresowi. W mieście krążą pogłoski, że zjazd nie odbył się bez ofiar. Zdaniem „Telegraphen Union" chodzi tu o tragiczny wypadek nagłej śmierci prezesa związku czeladników w Offenbach, Ziensera, który podczas nabożeństwa uległ atakowi apopleksji.

Prześladowanie żydów

BERLIN, 11 czerwca. (PAT.) W miasteczku brandenburskiem Vozig, zamknięto żydowski zakład wychowawczy, przytem zarówno wychowanków, jak i kierowników zakładu, aresztowano i przewieziono do obozu koncentracyjnego w Oranienbaum.

Jak donosi biuro Conti, podczas rewizji w zakładzie znaleziono broń i amunicję, oraz dokumenty, świadczące o kontakcie z partją komunistyczną.

ESSEN, 11 czerwca. (Pat.)— Prezydjum policji w Dortmundzie zamknęło istniejący tam związek samodzielnych żydowskich rękodzielników.

Kobiety do gospodarstwa

ESSEN, 11.6. (PAT) — Gmina miasta Oberhausen wypowiedziała pracę wszystkim pracownicom i urzędniczkom, angażując na ich miejsce siły męskie.

Emigracja rośnie!

PARYŻ, 11.6. (PAT) — W Paryżu pojawiły się nowe rzesze emigrantów politycznych z Niemiec. Są to członkowie Stahlhelmu, przybywający do Paryża z Niemiec w obawie przed prześladowaniami hitlerowców.

Sprytny manewr

LONDYN, 11.6. — Bawiący obecnie na turnieju bokserskim w Anglji niemiecki bokser Walter Nausel wyznaczył 20 proc. swych dochodów dla komitetu niesienia pomocy uchodźcom żydowskim z Niemiec. Bokser niemiecki pragnie w ten sposób ratować się przed cichym bojkotem, jaki jest prowadzony przeciwko jego wystąpieniom. Ostatni jego występ bokserski w Albert Hall odbył się przy nawpół pustej sali z powodu zbojkotowania występu przez żydowskich bywalców meczów bokserskich.

Rosja przeciwko paktowi 4-ech

Obawa, że Francja będzie izolowana

MOSKWA, 11 czerwca. (Pat) Prasa sowiecka kontynuuje kampanię przeciwko paktowi czterech, utrzymaną w niezwykle ostrym i zdecydowanym tonie. Korespondent paryski „Izwiestji" wyraża obawę, iż wewnątrz dyrektorjatu Francja będzie stale izolowana wobec partnerów, którzy mogą okazać się daleko silniejsi i skłonić Francję do wstąpienia na drogę polityki antysowieckiej.

Kurs franka

nie będzie zmniejszony o 20 proc.

PARYŻ, 11 czerwca (Pat.) — „Petit Parisien" zaprzecza kategorycznie wiadomościom prasy londyńskiej, jakoby na wczorajszej konferencji delegatów banków emisyjnych Anglji, Ameryki i Francji wysunięta została przeze delegata Francji propozycja zmniejszenia wartości franka francuskiego o jedną piątą.

Oświadczenia premjera Daladiera i min. Benneta winny raz na zawsze przekonać opinję świata, że Francja przeciwna jest wszelkim koncepcjom inflacyjnym. Tematem narad jest przedwstępna wymiana poglądów na ogólno - światową sytuację walutową przed konferencją ekonomiczną i wyjaśnienie stanowiska 3 państw, do których należy siedem dziesiątych całego światowego zapasu złota.

Francuskie manewry napowietrzne

Wielkich rozmiarów balon na uwięzi, który ma być zestrzelony przez samoloty myśliwskie.

Kpt. Skarżyński w Buenos Aires

LONDYN, 11.6. (PAT) — Kpt. Skarżyński wystartował dziś o godzinie 10 według czasu lokalnego z Porto Alegre do Buenos Aires. Około godz. 12 przeleciał aparat kpt. Skarżyńskiego nad aerodromem wojskowym w Mantevideo, poczem o godzinie 15-ej wylądował w Buenos Aires, witany przez delegatów rządu i władz wojskowych oraz posła polskiego Mazurkiewicza.

Huragan śnieżny na Syberji

MOSKWA, 11.6. (PAT) — W Syberji północnej w miejscowości Igarki, szaleje huragan śnieżny. 66 parowców i kilkanaście żaglowców rybackich zerwało się z kotwic i obecnie są zagrożone na rzece przez lody. 600 rybaków znajduje się w niebezpieczeństwie. Na poszukiwania czterech żaglowców wysłano ekspedycję ratunkową i samoloty.

Wojskowi i kupcy

prowadzili w Jugosławji akcję szpiegowską

BIAŁOGRÓD, 11.6. (PAT) — Władze policyjne w Białogrodzie aresztowały pułkownika byłej armji austro - węgierskiej, Niezicza, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz dwuch krajów ościennych. Podczas rewizji wykryto dokumenty kompromitujące, na podstawie których aresztowano trzech innych oficerów b. armji austro - węgierskiej, m. in. niejakich Lolicza i Streichera oraz Sevali i Wajssa — kupców, mieszkających w Dubrowniku. Wszyscy aresztowani staną przed trybunałem obrony państwa.

Mattern w Chabarowsku

zasnął bez słowa snem kamiennym

MOSKWA, 11 czerwca. (Pat) John Mattern wylądował o godzinie 8. min. 20 według czasu moskiewskiego w Chabarowsku Szczegóły, dotyczące lądowania i dalszych etapów lotu, nie są znane.

MOSKWA, 11 czerwca. (Pat) Mattern, po przybyciu do Chabarowska, był tak zmęczony, że nie mógł udzielić odpowiedzi na pytania przedstawicieli prasy. Po przewiezieniu do hotelu Mattern momentalnie zasnął. Na lotnisku mechanicy dokonywują przeglądu maszyny i przygotowują samolot do dalszego lotu. Kiedy nastąpi odlot w dalszą drogę — niewiadomo, ponieważ Mattern śpi w dalszym ciągu i nie udzielił nikomu żadnych dyspozycji ani informacji.

Przyjaźń niemiecko-sowiecka

W ostatnim czasie, zwłaszcza po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech dużo mówiono i pisano o zmianie orjentacji w sowieckiej polityce gospodarczej zagranicą, a przedewszystkiem o skreśleniu zamówień w Niemczech a przeniesieniu ich do państw innych.

Przypuszczenia w tym kierunku miały swe uzasadnienie, ponieważ sam rząd sowiecki mówił dosyć wytrwale o takicr możliwościach, a w oświadczeniach komisarza handlu Rosengolda zawarte były propozycje pod adresem Stanów Zjednoczonych, Francji i Polski, z czego sądzić było można, że Sowiety zamierzają do tych państw przenieść swe zamówienia. —

Ale okazało się, że rząd sowiecki chciał wykorzystać dogodną sytuację, aby dopiąć uznania ze strony tych państw (de jure), albo też dojść do zbliżenia z państwami, z któremi Sowiety chciałyby żyć w lepszych stosunkach. Tymczasem odnowiły umowy z Niemcami. Pomimo dojścia Hitlera do władzy i pomimo szeregu konfliktów, bolszewicy nie zanulowali ani jednego zamówienia w Niemczech, lecz przeciwnie, nadal czynią tam zamówienia. Fakt ten dziwić musi, jeżeli zważyć, że po wybuchu konfliktu z Anglją, bolszewicy anulowali swe zamówienia w Anglji dochodzące do miljonów rubli.

Jeżeli przypatrzymy się cyfrom sowieckiej statystyki handlu zagranicznego w ostatnim kwartale, t. j. okresie, rządów Hitlera, zobaczymy, że sowiecki handel zagraniczny nadal kieruje się temi samemi zasadami, jakie Wniesztorg proklamował już na początku roku a mianowicie:

1) zmniejszyć w roku 1933 dowóz z zagranicy z tem, aby za wszelką cenę osiągnięty był aktywny bilans handlowy;

2) nadal popierać najściślejsze stosunki z przemysłem niemieckim, a to przez zakup maszyn i narzędzi w Niemczech, a wreszcie

3) poczynić wszelkie zarządzenia, aby eksport utrzymać na najwyższym możliwie poziomie zaś produkty rolne, których brak dla wywozu, zastąpione mają być różnemi innemi towarami.

Sowiecki dowóz zmniejszył się w stosunku do roku poprzedniego więcej niż o połowę. Natomiast wywóz zmniejszył się mniej niż o jedną czwartą, tak, że handel zagraniczny w pierwszym kwartale r. b. kończy się dość znacznem saldem dodatniem, podczas gdy bilans zeszłoroczny w tym kwartale wykazywał znaczny deficyt.

Z ogólnej cyfry obrotu 200 miljonów rubli przypada na Niemcy 78 miljonów rubli, t. j. przeszło jedna trzecia całkowitego sowieckiego obrotu handlowego z zagranicą. W pierwszych trzech miesiącach b. roku wywieziono z Niemiec do Sowietów towarów za 46,5 miljonów rubli, t. j. 53 proc. całkowitego importu sowieckiego. — Jeżeli już i w roku ub. Niemcy zajmowały zgoła wyjątkowe miejsce w sowieckim handlu zagranicznym, w r. b. przypada na Niemcy przeszło połowa sowieckiego przywozu.

Po dojściu Hitlera do władzy, Niemcy udzieliły Z. S. S. R. nowego kredytu 200 miljonów marek dla ulokowania nowych zamówień w przemyśle niemieckim.

Przypuszczenie, że Wniesztorg mógł poczynić znaczniejsze zamówienia w innych państwach, czyniąc zamówienia równocześnie w Niemczech, nie mają podstaw, bowiem nowa polityka Wniesztorgu polega na tem, że zmierza do ograniczenia dowozu a równocześnie do osiągnięcia aktywnego bilansu handlowego za wszelką cenę. Dlatego prawdopodobniejszem jest, że Niemcy będą nadal głównym dostawcą Związku Sowietów, a tradycyjna sowiecko - niemiecka przyjaźń nie zaniknie, chociaż reżym polityczny w Niemczech się gruntownie zmienił.

Dr. N. Z.

LION FEUCHTWANGER

Niemiecka agitacja antysemicka

jest dziełem zimnej spekulacji, obliczonej na najdziksze instynkty masy

Lud niemiecki z natury nie jest antysemicki. Niemcy są otwarci, flegmatyczni, dobroduszni ludzie, nie lubiący sceptycyzmu, szyderstwa i cynizmu. Nie łatwo przyzwyczajają się do obcych ludzi, ale żadnych wobec nich nie żywią przesądów. Dla Żyda, który wiele zna klimatów nie było rzeczą trudną do nich się dostosować, nie musząc wyrzec się swych naturalnych właściwości duchowych.

Ja sam np. pochodzę z rodziny, która setki lat mieszkała w Bawarji. Wiem, że moje duchowe właściwości są absolutnie żydowskie, ale jestem też organicznie związany ze wszystkiem co niemieckie, zwłaszcza z kulturą i djalektem bawarskim. W mowie swej mam więcej akcentu bawarskiego niżbym go chciał mieć. Żyłem 30 lub 40 lat w Bawarji. Mam intymnych przyjaciół we wszystkich klasach i krajach niemieckich. Nigdy nie zauważyłem najlżejszego śladu antysemityzmu, chyba w recenzjach, które o moich książkach pisali koledzy, nie mogący się poszczycić takim sukcesem, jak ja.

Wśród ludu niemieckiego nigdy nie było antysemityzmu, Niemiecki minister propagandy bezcześci tylko lud niemiecki— jeśli utrzymuje, że jest inaczej. Ilekroć w Niemczech miały miejsce wybuchy antysemickie, była to robota agitatorów.

Niema zbrodni, ani okrucieństwa, którychby nie wymyśliła prasa hitlerowska, albo którejby nie powtarzali mówcy hitlerowscy na zgromadzeniach w ciągu 14 lat przeciwko żydom. Ostrzegano matki, że żydzi zabijają dzieci chrześcijańskie; wbijano niemcom do głowy, że żydzi wynaleźli kapitalizm, by mogli panować nad światem aryjskim; w tym samym celu zapomocą międzynarodowej organizacji wywołali wojnę światową. Wszystkie te oskarżenia powtarzano w prasie hitlerowskiej na zgromadzeniach w ciągu 14 lat.

Najohydniejsze oskarżenia pochodzą od samego Adolfa Hitlera. W swej książce „Moja walka", która rozeszła się w 200.000 egzemplarzy, pisał na stronicy 723: „Żyd doskonale wie, że może podkopać egzystencję ludów europejskich i przemienić je w stada bezpłciowych bekartów; wie dobrze, że czegoś podobnego nie potrafi dokonać w żadnem państwie azjatyckiem typu japońskiego... To jest przyczyną, dlaczego planuje zniszczenie Japonji, a to nawet przedtem, zanim zdoła etablować swą własną dyktaturę. Dlatego podjudza dziś wszystkie ludy przeciwko Japonji, jak to swego czasu czynił przeciwko niemcom".

Niemiecka agitacja antysemicka jest dziełem spekulacji zimnej i obliczonej, przemawiającej do najdzikszych instynktów masy. Grano na tych instynktach przeciętnego człowieka, którego usiłowano przekonać, że każdy człowiek, o ile się tylko urodził, jako niemiec, już samym faktem swego urodzenia jest ważniejszy od Einsteina. Agitatorzy apelowali wciąż do niszczycielskich instynktów masy, której siła oporu osłabiona była przez cztery lata wojny i przez ubóstwianie siły, obiecując mu „noce długich noży", „głowy, które będą spadać" i „latarnie ozdobione czaszkami". Byli na tyle przemyślni, że zwracali się z tą swoją „nauką" do elementów najbardziej ciemnych i pozbawionych krytycyzmu. Obiecywali np., że w „trzeciej Rzeszy" najważniejsze pozycje zajmą nie ci, którzy najbardziej są zdolni, ale ci, którzy w swoich metrykach wskazać będą mogli swą przynależność partyjną. Zdolnym urzędnikom, ekonomistom i lekarzom odbierze się chleb; studentom, którzy brali udział w ruchu narodowo-socjalistycznym ułatwi się egzamina; by dostać posadę profesora uniwersytetu, nie trzeba już w Niemczech hitlerowskich mieć żadnych zdolności intelektualnych, tylko trzeba się wykazać pochodzeniem od rodziców nacjonalistycznych. Literat, muzyk i aktor nie muszą mieć talentu, ale muszą wykazać się przodkami. Cała partja narodowo-socjalistyczna jest wyrafinowaną organizacją ludzi bez talentu, którzy mają jednak czelność zajmować miejsca ludzi talentu.

Nigdy przedtem nie karmiono ludu niemieckiego takiemi kłamstwami, nigdy przedtem tak go nie oszukiwano. Nie jest też prawdą, że okrucieństwa, które potem nastąpiły, były spontanicznym wybuchem gniewu ludowego. Są one rezultatem 14 lat najzłośliwszej propagandy okrucieństwa.

Lud niemiecki nie jest antysemicki, lud niemiecki nie jest barbarzyński. Nie wierzcie gazetom niemieckim, ani też niemieckim stacjom radjowym. Nie jest też prawdą, że lud niemiecki solidaryzuje się z obecnym rządem.

Prawdą jest natomiast, że— chociaż jest rzeczą niebezpieczną dla każdego niemca utrzymywać ze mną stosunki dostaję drogami rozmaitemi niezliczoną ilość listów od niemców, którzy znajdują się na prowincji. Listy te przepełnione są uczuciem głębokiego wstydu za to co się obecnie dzieje w Niemczech.

SPRZEDAŻ WSZELKICH APARATóW GRZEJNYCH i RADJOWYCH ZELEKTRYFIKOWANYCH NA RATY i ZA GOTÓWKĘ

KIEDYKOLWIEK SIĘ WRACA DO DOMU

można mieć w krótkim czasie herbatę, mając w domu do dyspozycji elektryczny czajnik. —— Koszt prądu minimalny.

W SKLEPIE ELEKTROWNI

ul. Piotrkowska 115 Telefon 134-42

Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.

Uwaga!

„Głos Poranny"

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga

w Inowłodzu i Teofilowie i na kolonjach letnich obok Inowłodza.

Pokój w Ciechocinku

do wynajęcia
Wiadomość telefonicznie 155-55.

Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL"

Dziś i dni następnych!

Wspaniały, pełen emocji i fascynującej treści dramat sensacyjno-salonowy wg. rozgłośnej powieści LEBLANCA **(Dżentelman-Włamywacz)** —

Arsenjusz Lupin

W rol. gł. **John i Lionel Barrymore** oraz urocza **Karen Morley**

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 1-ej.

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń! **Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona**

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś poraz ostatni!

Niezrównany VLASTA BURIAN

w arcypikantnym filmie pt. **Adjutant Jego Wysokości**

Reżyserji Mac Frica

NADPROGRAM: **Aktualności i tygodnik dźwiękowy**

Pocz. o g. 4 po poł

Ryszard Straus

dyrygować będzie w tym roku „Parsifala" w Bayreuth zamiast Toscaniniego, który odwołał swój przyjazd z powodu niesłychanych represji, jakie rząd Hitlera zastosował względem zasłużonych artystów i muzyków.

Sąd nad podpalaczami Reichstagu

B. leader niemiecko-narodowych, Oberfohren, zmarł dlatego, że zbyt wiele wiedział

W związku z mającą się odbyć rozprawą w sprawie podpalaczy Reichstagu, moskiewska „Prawda" oświadcza, że na rozprawę przygotowana jest nowa prowokacja, że komisja śledcza, aby zatuszować całą sprawę, wymyśliła obecnie nową wersję, według której podpalenie Reichstagu było rezultatem dyrektyw Kominternu, nadesłanych bezpośrednio z Moskwy.

Prowokacja ta jest preparowana przez olbrzymi aparat faszystowskiej policji, która nagwałt stwarza poszlaki i dowody. Właśnie w tym celu przyczepiono do sprawy bułgarskich komunistów, którzy w swoim czasie byli oskarżeni o wysadzenie w powietrze soboru w Sofji.

Aby obalić tą prowokację, „Prawda" przytacza szereg danych, drukowanych w prasie angielskiej i francuskiej na temat istotnych winowajców podpalenia.

Szczególne znaczenie przywiązane jest do artykułów berlińskiego korespondenta „Manchester Guardian", który zapewnia, że udało mu się ustalić, iż podpalaczami byli hitlerowscy szturmowcy, przebrani w cywilne garnitury, którzy dostali się do Reichstagu przez podziemne przejście, łączące gmach z mieszkaniem Goeringa. Ci szturmowcy wyszli bez trudności, pozostawiając na miejscu swego kolegę, prowokatora Van der Lubbe.

Wspomniany korespondent angielski komunikuje, że materjały dla swych rewelacji otrzymał on z memorandum, zredagowanego przez jedną z osobistości, stojących blisko hitlerowskich ministrów.

Kim jest ta osobistość, na którą powołuje się korespondent „Manchester Guardian"? Według niektórych francuskich dzienników informatorem angielskiego korespondenta był nikt inny, jak przewodniczący frakcji niemieckich narodowców, Oberfohren, który, według oficjalnej wersji, popełnił samobójstwo w kilka dni po pojawieniu się rewelacyjnych korespondencji w dzienniku angielskim.

Oberfohren znał wszystkie szczegóły przygotowania podpalenia i zredagował memorandum, o którem powyżej była mowa. Dziennik francuski twierdzi nawet, że śmierć Oberfohrena pozostaje w związku z temi rewelacjami i że szturmowcy w porę usunęli niebezpiecznego człowieka.

W równie tajemniczy sposób zniknął drugi świadek, George Bell, który uciekł i został zastrzelony już na austrjackiem terytorjum. George Bell był instruktorem całej grupy prowokatorów, do której należał m. in. Van der Lubbe. Jego rola została zdemaskowana również w dzienniku paryskim „Populaire", gdzie przedstawiono go, jako człowieka, który stał bardzo blisko kierowniczych kół ruchu faszystowskiego.

Jeszcze przed zamordowaniem Bella zniknął drugi świadek, dr. Sommer, któremu Van der Lubbe opowiadał w Saksonji o swej przynależności do niemieckiego ruchu narodowo - socjalistycznego.

Nie ulega wątpliwości, że policja hitlerowska uczyni maksymalne wysiłki, aby nie dopuścić na procesie do tych kompromitujących wyjaśnień, o których była powyżej mowa. Zresztą w kraju, gdzie życie ludzkie jest wogóle drobnostką, a morderstwo uchodzi zazwyczaj bezkarnie, jeśli jest dziełem rządzącej partji, zacieranie wszelkich śladów jest stosunkowo łatwe.

Malownicza scenka

Śpiące flamingi w ogrodzie zoologicznym w Londynie.

CASINO

Dziś pocz. o 4

Potężny film

reżys. King Vidora

Rajski Ptak

dramat miłosny księżniczki hawajskiej

W rol. gł. DOLORES DEL RIO i JOE MC CREA

NAJWESELSZA LEKTURA!!

ZBIÓR FELJETONÓW RED. GUSTAWA WASSERCUGA

P. T.

„MENAŻERJA LUDZKA"

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH!

CENA ZŁ. 2.— CENA ZŁ. 2.—

Odcinek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO" z d. 12.VI. 1933 r. Nr. 15

SZYMON BOGDANOWICZ Przedruk zastrzeżony

CZARCI MŁYN

Filmo-romans sensacyjny

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XII.

Miłość Yvetty

Yvetta odtrąciła wyciągnięte ramiona Maurice'a. Spojrzała na niego gniewnie. Wsunęła się głębiej w fotel i jakgdyby skuliła się w sobie.

Wyczuwała niebezpieczeństwo utraty mężczyzny, którego pokochała, i dla którego poświęciła spokój życia i czystość sumienia.

Na drodze jej miłości stanęła kobieta. Złość na Maurice'a i nienawiść, jaką odczuwała względem Heleny, wytrąciły ją zupełnie z równowagi. Postanowiła wypowiedzieć mu wreszcie szczerze, co myśli o całej tej sprawie.

Maurice znów zbliżył się do niej. Delikatnie ujął jej ręce i przysiadł na brzegu głębokiego fotela.

— Ostatniem twojem zachowaniem wyrządzasz mi wielką krzywdę, Yvetto, — zwrócił się do niej z udaną szczerością. Zaatakował ją temi słowami, któremi właściwie sam mógł być zaatakowany przez nią.

— Pochylił się nad nią tak nisko, że poczuła bijące od niego ciepło i zapach wody kolońskiej, którą stale skrapiał włosy. —

Zadrżała lekko. Starała się stłumić budzącą się w niej słabość i pragnienie dotknięcia jego pełnych, nabrzmiałych krwią warg.

Siła jego uroku była potężna. Ale bezsenne, przepłakane noce, które Yvetta od pewnego czasu spędzała samotnie, wsączyły pierwsze krople nienawiści i żalu do jej miłości.

— Nie zwiedziesz mnie pięknemi słówkami. Domyślam się wszystkiego — rzuciła mu w twarz.

Poderwała się i stanęła przed nim. Oczy jej płonęły wściekłością. Paznokcie wpiły się w zaciśnięte dłonie.

— Helena jest twoją kochanką! — wyrzuciła wreszcie. Ramiona jej opadły bezsilnie, jakgdyby zrzuciły z siebie gniotący je ciężar.

Starał się odpowiedzieć zdziwieniem i lekkim, nonszalanckim grymasem.

— O, my kobiety wyczuwamy wszystko, — odpowiedziała na jego niemy sprzeciw. — To, co nam jest najbliższe, nie może być zakłamane. Twoja miłość jest teraz tylko podłą grą i tchórzostwem wyznania prawdy!

— Yvetto, co też ty wygadujesz, — starał się bronić, — ale przychodziło mu to z trudnością, — nie znajdował właściwych słów.

— Wiem, wiem wszystko! — przerwała mu.

Zbliżył się i brutalnie nią szarpnął.

Poczuła znów dziwną słabość i nie wiedziała jak to się stało, że złożyła głowę na jego piersi.

Maurice ujął Yvettę i wpił się w drgające jej usta. Znał siłę tego argumentu.

Zawisła bezwładnie w jego potężnych muskularnych ramionach. Z oczu jej popłynęły łzy.

— Maurice, Maurice, — szeptała gorączkowo, — nie pozwolę wydrzeć cię sobie! Maurice, Maurice, wyznaj mi prawdę.... nie dręcz mię... Powiedz, czemu ostatnio zaniedbujesz mię tak bardzo?... Powiedz, kochasz Helenę?...

Spojrzała przenikliwie w jego oczy, jakby chciała przeniknąć ich tajemną głębię.

— Ach, Yvetto — rozpoczął kłamliwie, — dręczysz mię podejrzeniami. Zaniedbałem cię, to jest możliwe, — usprawiedliwiał się. — Jestem ostatnio bardzo zajęty... Wiesz przecież, że za dwa dni wyjeżdżam do Afryki. Chcę skorzystać z nadarzającej się sposobności. Czeka mię może wielka karjera filmowa. Wszystko się naprawi, gdy wrócę. Nic nie będzie już stało na przeszkodzie naszej miłości...

Spojrzała pytająco w jego oczy. Chętnie słuchała tych zapewnień, wchłaniając je bez reszty i upajała się niemi. Starała się uwierzyć jego słowom, jakkolwiek, podświadomie czuła ich kłamliwość. Słabość jej ciała i siła jego uroku zniewalały ją do wiary, ale nie była w stanie tak prędko usunąć swych podejrzeń.

— Czy aby to prawda, czy aby prawda, Maurice? — łkała. tuląc się do niego.

— Prawda, Yvetto, kocham cię. — I znów przemówił gorącym uściskiem ramion i długim mocnym pocałunkiem.

— Nie będę mogła odprowadzić cię nawet na dworzec, — zawodziła. — Mam spektakl. Maurice, Maurice, czy długo tam pozostaniesz?

— Sądzę, że ze dwa tygodnie. Rola jest epizodyczna i czekają tylko na mój przyjazd. Wszystkie zdjęcia są już ukończone. Pozostały tylko do nakręcenia sceny ze mną.

— O, jak ciężko będzie mi bez ciebie, najdroższy. W pobliżu twojem czuję się bezpieczna... ostatnio jestem bardzo niespokojna... miewam okropne sny... A przytem zdaje mi się ciągle, że mię ktoś śledzi.

Zadrżała i silniej przytuliła się do niego.

— To tylko nerwy, to nerwy, Yvetto. Trzeba być silną, trzeba się opanować. Błagam cię, bądź rozsądna. Wiesz, jak łatwo o nieszczęście przy twojem przedenerwowaniu.

— Widmo Lucjana prześladuje mnie... Ja jestem przecież właściwie...

— Tss, — przerwał Maurice. Odczuł strach przed wątkiem jej myśli. — Tss, — szepnął, cicho, cicho, nie myśl o tem, zapomnij...

— O, — jęknęła, — o, zapomnieć trudno. Sumienie....

— Cicha, cicho już, — uspakajał jednocześnie ją i siebie. Nie wolno ci o tem myśleć.

(d. c. n.)

Pokój w Europie jest możliwy, jeśliby...

„Neue Züricher Zeitung" ogłasza wywiad z historykiem francuskim Karolem Seignobosem, autorem niezwykle ciekawej książki p. t. „Histoire sincere de la Nation francaise". — Świetny historyk francuski z dużym sceptycyzmem odnosi się do obecnego regime'u niemieckiego; nie wierzy w to, że dzieło unifikacji Niemiec uda się Hitlerowi, ponieważ Niemcy nie mają takiego centrum kulturalnego, jakiem jest Paryż, w którym od stuleci spotykały się rozmaite regjonalizmy francuskie, wspólne cechy Niemiec, którym hitlerowszczyzna zawdzięcza swój tryumf, to przedewszystkiem wpojona niemcom dyscyplina militarna, ta rozkosz, jaką odczuwa każdy niemiec, maszerując wspólnie. Francuz, przedewszyskiem strzeże swej wolności indywidualnej a niemcy są społeczeństwem raczej sadowem. Przywódcy narodowych socjalistów nie są wielkiemi duchami ale umieją rozkazywać, a to w Niemczech jest rzeczą decydująca.

Przechodząc do żydów, zauważył Seignobos:

„Żydzi zajmą znowu to samo stanowisko, jakie zajmowali za czasów cesarstwa, t. j. wyrzuci się ich z armji i z administracji państwa. Poświęcą się swej dawnej działalności, t. j. handlowi i zajmą poważne stanowisko w życiu gospodarczem Optymizm prof. Seignobosa jest bardzo piękny, ale budzi wobec obłędnej demagogji i programowego niszczenia dobytku żydowskiego poważne wątpliwości. Ale oddajmy głos dalszym wywodom znakomitego historyka. Rozumie się samo przez się — kontynuuje prof. S. swoje wywody — że wyeliminowanie elementów żydowskich z polityki i nauki jest niesłychanym błędem, który się zemści na Niemczech. W ekonomji i w naukach społecznych żydzi dali najlepsze umysły; w polityce mieli zrozumienie dla Europy; czego niestety niemcom brak. We Francji cieszą się zupełnem równouprawnieniem. Kraje pod względem swej kultury wysoce stojące nie mogą się pogodzić z dyktaturą. Niemcy nigdy nie były demokratyczne. Traktat wersalski zawiera rzeczy bardzo wartościowe, chociaż nie może być wieczny. Pokój w Europie jest tylko możliwy, jeśliby w Niemczech zapanowała europejska mentalność. Ale to jest narazie utopja, bo do polityków niemieckich trafić można tylko argumentami z zewnątrz. Niemcy będą musiały zachować pokój, ponieważ wiedzą, że Anglja i Ameryka stoją po stronie Francji, a na Rosję nie mają co liczyć.

W. LICHTENBERG

Konkurs na list miłosny

Oktawjusz, który miał wogóle pasję urządzać swojej żoneczce Luizie najmniej oczekiwane niespodzianki i tym razem wrócił z podróży o trzy dni wcześniej, niż zapowiedział. Wszedłszy do przedpokoju zatkał ręką usta pokojówce, która chciała wydać głośny okrzyk na jego widok, a potem wsunął się na palcach do buduaru Luizy.

Ale te przygotowania spaliły na panewce. Nie mógł zaskoczyć Luizy, ponieważ nie było jej w pokoju. Widocznie wyszła dopiero przed chwilą, bo jeszcze czuć było w powietrzu zapach jej perfum, a niedopalony papieros dymił na popielniczce.

Szkoda — myślał Oktawjusz bo będąc ku ubolewaniu Luizy naiwny i zarozumiały, bardzo się cieszył na tę miłą niespodziankę, jaką sprawi żoneczce. Podszedłszy do biureczka spostrzegł leżący pod przyciskiem list, na którym rozpoznał świeże, jeszcze niezaschnięte dobrze pismo żony. Oktawjusz nie był właściwie niedyskretny ale jeżeli kiedykolwiek miał sposobność przeczytać list Luizy, nigdy sobie tego nie odmawiał. Przysięgał wprawdzie na wierność swojej żony, ale w głębi duszy nie był jej znowu tak bezwzględnie pewny. Ten list napiętnował go w ciągu dwóch minut na krzywoprzysięzcę. Bo wszystkie jego przysięgi na wierność Luizy okazały się fałszywe.

List zaczynał się od słów: — „Ukochany mój zdobywco! Wiem, że nie lubisz, gdy cię tak nazywam... Ale kobieta, która kocha, nie może sobie nigdy przedstawić inaczej ukochanego mężczyzny, jak w roli zdobywcy. A ja kocham cię tak bardzo..."

Oktawjusz pobladł i prawie już zaczął żałować, że mu ten list wpadł do ręki. Jednakowoż przeczytał go do końca, poczem nie mógł już mieć najmniejszych wątpliwości, że dzielił miłość Luizy z jakimś drugim, nieznanym mu mężczyzną. Namyślał się co ma zrobić... — Potem zdecydował się schować poprostu list, wyjść z pokoju, opuścić dom i wrócić dopiero wieczorem tak, jak gdyby dopiero co przyjechał z dworca.

Gdy jednak wrócił wieczorem, zastał Luizę w jadalni przy nakrytym na dwie osoby stole. Ujrzawszy go, podbiegła do niego, zarzuciła mu ręce na szyję, mówiąc z radością:

— Jak to dobrze, że już wróciłeś, mój drogi Oktawie!

Pocałował ją przelotnie w czoło i zapytał:

— Skąd wiedziałaś, że dzisiaj wrócę?

— Walerja powiedziała mi, że byłeś już popołudniu i że zaraz wyszedłeś. Dlaczego nie czekałeś na mnie? Wyszłam tylko telefonować.

Usiadł przy stole i nie patrząc na nią rzucił niedbale:

— Miałem jeszcze ważne rzeczy do załatwienia, a zresztą sądziłem, że nie będzie ci się wydawało zapóźno, gdy przyjdę wieczorem.

Ona odparła jak gdyby nie zauważywszy jego tonu:

— Wiesz przecie, że zawsze cieszę się, gdy jesteś ze mną.

Ponieważ Walerja wniosła właśnie potrawy — na obiad były wszystkie jego najulubieńsze dania — musiał przerwać rozmowę. Dopiero gdy Walerja wyszła, zaczął indagacje:

— Co robiłaś, Luizo, podczas mojej nieobecności, jeżeli wolno wiedzieć?

Spojrzała na niego swobodnie:

— Naturalnie, że wolno wiedzieć. Ot tak, trochę grałam w brydża, trochę tańczyłam...

— Trochę flirtowałam — wpadł w jej słowo ostrym tonem.

Roześmiała się wesoło:

— No, tak, masz słuszność. Szczególniej przy brydżu musi się trochę zawracać partnerom głowę...

— Szczególniej ukochanemu zdobywcy!

— Acha, to ty masz list...

Spojrzała na niego jak gdyby zdziwiona.

— Tak. Mam go. Ja go mam!—powiedział z naciskiem i stanął przed nią w dramatycznej postawie zdradzonego męża z teatrzyku bulwarowego.

— Wyznaj mi wszystko — zasyczał.

Podniosła na niego zdumione oczy:

— Co mam wyznać? Nie rozumiem cię.

— Przyznaj się, że masz kochanka!

Luiza wybuchnęła śmiechem. Śmiała się długo, bardzo długo.

— Acha, więc ty myślisz, że ten list .? List do ukochanego zdobywcy? Ależ głuptasie, czy myślisz, że jabym naprawdę pisała takie warjackie listy i jeszcze zostawiała je na wierzchu w buduarze?

— Jeżeli nie spodziewałaś się mego powrotu....

— Nie, Oktawie — mówiła dalej ze śmiechem. — Adresat listu nie istnieje.

— Do kogoż więc pisałaś ten list?

— Ach, do tysięcy, do miljonów...

— Co to znaczy? Powiedz z kim mnie zdradzasz! Muszę to wiedzieć natychmiast! Żądam tego stanowczo!

— Wcale cię nie zdradzam.. Jeżeli chcesz koniecznie wiedzieć, co ten list oznacza, to ci powiem. Jest on przeznaczony na konkurs „Matin'a". Musisz wiedzieć, że „Matin" rozpisuje konkurs na najpiękniejszy list miłosny... A ja zamierzam właśnie wziąć udział w tym konkursie... Naturalnie, jeżeli mi oddasz mój list...

Mimowoli sięgnął do kieszeni i wyjął inkryminowany list. Ale nagle zatrzymał się:

— Jak to jest jednak możliwe, że nic ne wiem, aby „Matin" rozpisał taki konkurs?....

— To dlatego, że konkurs zostanie ogłoszony dopiero w najbliższych dniach — a ja dowiedziałam się o tym projekcie od mojej znajomej, sekretarki naczelnego redaktora. Sądzę jednak, że jeżeli w najbliższych dniach zobaczysz w „Matinie" konkurs, to już chyba uwierzysz?

Nie odpowiedział nic, ale oddał jej list, nieco zawstydzony i zmieszany. Przez cały czas jednak nie odzyskał humoru i wbrew swojemu zwyczajowi poszedł prędko spać.

Gdy żona upewniła się już, że mąż nie wróci do pokoju, pobiegła prędko do kamery telefonicznej i zażądała połączenia z redakcją. Prosiła o niezwłoczną rozmowę z naczelnym redaktorem. Naturalnie odpowiedziano jej, że redaktor naczelny przed zamknięciem numeru jest bardzo zajęty. Nie dała jednak za wygraną i oświadczając, że sprawa jest niesłychanie ważna i pilna, osiągnęła wreszcie rozmowę.

— Panie redaktorze — powiedziała pośpesznie przystępując bez straty czasu do rzeczy — mam dla pana „tip" co się zowie! Wiem, że jesteście panowie zawsze w poszukiwaniu sensacji i pragniecie utrzymać jak najżywszy kontakt z czytelnikami. Mam pomysł który z pewnością podniesie nakład o pięćdziesiąt tysięcy egzemplarzy! Nie zaprzeczy pan, że teraz pisanie listów miłosnych coraz bardziej wychodzi z mody? Z wielką szkodą niewątpliwie. Czy nie uważałby pan, że zainteresowałoby ogół czytelników rozpisanie konkursu na najpiękniejszy list miłosny?

Naczelny redaktor w lot pochwycił ten projekt;

— Ależ tak, to świetna myśl! Ma pani rację, to zainteresuje najszersze koła. Pomysł jest oryginalny, a zarazem popularny. Bardzo pani dziękuję i w najbliższych dniach skorzystam z jej rady.

Luiza powiesiła z zadowoleniem słuchawkę. Potem zaś załatwiła jeszcze jedną czynność, której nie mogła zrobić w obecności męża. Dopisała maleńkie post scriptum do odzyskanego listu:

„List ten dojdzie do ciebie o dzień później. Dlaczego, wyjaśnię, gdy się zobaczymy. Na najbliższy czas jednak największa ostrożność wskazana!..."

Po trzech miesiącach Oktawjusz był bardzo ucieszony mogąc pierwszy przynieść Luzie wiadomość, że otrzymała w konkursie „Matin'a" za najpiękniejszy list miłosny drugą nagrodę w formie jazdy samolotem do Londynu. Dziwiło go wprawdzie trochę, że list konkursowy żony miał inny tekst aniżeli ten, który już poznał. — Ale dał się łatwo przekonać Luizie, że tamten po namyśle zniszczyła jako nieudany i napisała inny.

KATOL ZABIJA
robactwo, owady

Transmisje z Ciechocinka

Urozmaicenie programu letniego w „Polskiem Radjo" stanowić będą transmisje koncertów z Ciechocinka, które będą nosiły najróżnorodniejszy charakter, poczynając od koncertów symfonicznych w wykonaniu orkiestry opery poznańskiej, operetek i oper, aż do koncertów muzyki lekkiej, tanecznej oraz transmisji z basenu ciechocińskiego. To też od dnia 8 VI transmitowane są codziennie w rozmaitych porach dnia audycje muzyczne, które już w roku ubiegłym cieszyły się wielką popularnością wśród audytorjum radjowego. (r)

Feljeton radjowy

Dzisiaj o godz 19.40 p. Stanisław Adamczewski w feljetonie p. t.: „Życie literackie", uczyni krótki przegląd najciekawszych wydarzeń na terenie życia literackiego za ostatni rok. (r)

„LUNA"
Dziś i dni następnych!
Początek o g. 4
w sob. i niedz. o g. 12.

Wielkie arcydzieło dźwiękowe „Paramountu"
PRÓBA MIŁOŚCI
Miłosny dramat tancerki, która przez próbę ogniową zdobyła człowieka ukochanego.
Nadprogram! — Ceny miejsc zniżone!
W roli głównej: Najpopularniejsza obecnie gwiazda
Miriam Hopkins

Kino-teatr
„PALACE"
Dziś i dni następnych!

Z cyklu filmów niesamowitych Frankenstein, Książe Dracula, Dr. Jekyll i Mr. Hyde
CHANDU
Niesamowity dramat, oświetlający tajemnice Jogów — hindusów oraz niszczycielskie działania zabójczych promieni X.
W rol. gł. Edmund Love, Bella Lugosi, Irena Ware, Lena Vlasek. Telepatja! Sugestja! Hypnoza!
Nadprogram: Najnowszy tygodnik Foxa. — Początek o g. 4-ej. — Passe-partouts i bilety wolnego wejścia nieważne.

Kino-Teatr
SPLENDID
Dziś i dni następnych!
Ceny miejsc zniżone!

Superfilm prod. SOWKINO-MOSKWA — dramat erotyczny mający za tło stosunki w rosyjskiej wsi
Wiejskie Grzechy
W rolach głównych najwybitniejsi artyści teatru STANISŁAWSKIEGO
E. Cessarskaja, R. Pusinaja, G. Babinin. Realizacja Olga Preobrażeńskaja
Początek seansów o godz. 4-ej. Passe-partouts i bilety wolnych wejść bezwzględnie nieważne

Wiadomości bieżące

Pobór rocznika 1912

W dniu dzisiejszym urzędują komisje poborowe:

Nr. 1 (Al. Kościuszki 21) — poborowi rocznika 1912 z VII komisarjatu o nazwiskach na litery od S do Z., w dniu jutrzejszym zaś — z IX komisarjatu o nazwiskach na litery od A do G włącznie, w środę dnia 14 b. m. — od H do Ł włącznie.

Nr. 2 (Ogrodowa 34) — poborowi rocznika 1912 z XIII komisarjatu, o nazwiskach na litery G, H, Ch, K., w dniu jutrzejszym zaś — I. J. L. Ł, M, N, O., w środę dnia 14 czerwca — P. S.

Przed komisją poborową dla P. K. U. Łódź — powiat (Narutowicza nr. 56) poborowi rocznika 1912 ze Zgierza o nazwiskach na litery J. K, w dniu jutrzejszym zaś — L. P., w środ dnia 14 b. m. — R. S.

Komisja poborowa nr. 3 w sobotę ukończyła swe czynności. (p)

Wystawa prac dziatwy szkoły powszechnej Nr. 30

W dniu wczorajszym w szkole powszechnej nr. 30 rzy ul. Wspólnej zaproszeni rodzice uczniów i uczenic tej szkoły mieli okazję podziwiać prace wychowanków kl. VI i VII na wystawie malarstwa, haftu, krawiectwa, sztuki kulinarnej etc. Dzięki pełnej poświęcenia pracy kierownika szkoły oraz całego nauczycielstwa wystawa robiła rzeczywiście wrażenie imponujące i bodaj nawet przeszła oczekiwania jej organizatorów, którzy z usprawiedliwioną dumą i radością spoglądali na dzieło wykrzesania z surowego materjału pokaźnej sumy artyzmu. Za to dzieło należy im się wdzięczność nietylko samej dziatwie, ale i jej rodziców.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54); Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26); J. Zundelewicza (Piotrkowska 25); W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 193); A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem

B. P.

Helena Neumark

wdowa po Sewerynie

przeżywszy lat 97.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w poniedziałek, dn. 12 czerwca o godz. 3 po poł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Córki, Synowie, Synowe, Wnuki i Prawnuki

Zjazd rezerwistów w Łodzi

wypowiedział się w przyjętej rezolucji przeciwko paktowi 4-ch

W dniu wczorajszym w lokalu towarzystwa kredytowego przy ul. Pomorskiej 21 rozpoczął obrady drugi okręgowy zjazd związku rezerwistów.

Zjazd zaszczycili swą obecnością wojewoda łódzki p. Alcksander Hauke - Nowak, wicewojewoda Potocki, generał Małachowski, starosta grodzki Podobiński, wojewódzki komendant P. P. dr. Torwiński, komendant P. P. na m. Łódź pod inspektor Niedzielski i in.

Zjazd zagaił i powitał przybyłych gości prezes okręgu łódzkiego, p. Hipolit Piatkowski. W imieniu związku strzeleckiego witał gości pułk. Walawski, — POW. — nacz. Berkowicz, Związku młodzieży ludowej — generalny sekretarz Lewandowicz.

Z kolei przystąpiono do wyboru prezydjum zjazdu.

Następnie pierwszy zabrał głos p. Piątkowski, który między innemi zaznaczył, iż okręg łódzki liczy 14.000 członków i wyraził nadzieję, że po zjeździe szeregi wydatnie wzrosną.

Po nim zabrał głos b. minister Downarowicz, który w godzinnem przemówieniu omówił ostatnie wypadki polityczne na terenie międzynarodowem, poruszając pakt czterech mocarstw, mogący wywołać niepokój w społeczeństwie polskiem przez wyeliminowanie Polski.

B. minister Downarowicz zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego, który zebrani trzykrotnie powtórzyli. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu okręgowego, w skład którego weszli przez aklamację: Boster Kazimierz, starosta powiatowy Denys Franciszek, adw. Felix Henryk, Hipolit Piątkowski, dr. Polak Józef, prof. Jakubczyk Władysław, Lewandowicz Władysław Marciniak Józef i Westfal Benedykt.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. adw. Jasieński Bolesław, insp. Kotula, Oskar Mikołajczyk Stanisław oraz kierownik sekretarjatu B. B. W. R. w Łodzi, Wojtecki Adam.

Do sądu honorowego: sędzia grodzki p. Tustanowski Stanisław, komendant P. P. na m. Łódź Niedzielski Anatal, kpt. Frankiewicz Tomasz, inż. Fuks Franciszek i Pyda Zygmunt.

Następnie została odczytana rezolucja, którą zebrani przyjęli jednogłośnie:

„Ostatnie wypadki na terenie międzynarodowym mogłyby wzbudzić uzasadniony niepokój w społeczeństwie polskiem.

Związek rezerwistów darzy pełną ufnością sterników nawy państwowej, świadomy, iż rząd w żadnym razie nie dopuści do uszczuplenia naszej powagi na zewnątrz, uchwala złożyć uroczyste zapewnienie, iż nienaruszalność granic naszego państwa, a zwłaszcza dostępu do morza, bronić będzie do ostatniego tchu".

Następnie postanowiono wysłać depesze hołdownicze do prezydenta Mościckiego, marszałka Piłsudskiego, premjera Jędrzejewicza, ministra Pierackiego, gen. Rydza - Śmigłego, gen. Góreckiego, wojewody białostockiego Zyndram - Kościałkowskiego.

Po zakończeniu zjazdu odbył się obiad koleżeński w „Tivoli", który w miłym nastroju przeciągnął się do późnego wieczoru. (p)

DZIECKO W POEZJI.

W związku z „Tygodniem Dziecka" dzisiaj o godz. 19-ej w auli gimnazjum miejskiego im. J Piłsudskiego, Sienkiewicza 46, dr. T. Mogilnicki wygłosi odczyt na temat „Dziecko w poezji Ejsmonda".

„Dzień Spółdzielczości"

obchodzono wczoraj uroczyście w Łodzi i okolicznych miasteczkach

W dniu wczorajszym obchodzono w Łodzi „Dzień spółdzielczości" nader uroczyście. Jeszcze w sobotę wszystkie zakłady spółdzielcze udekorowano zielenią i sztandarami o barwach tęczy, a na ulicach rozdawano ulotki, propagujące kooperację. Odbyto również dwie akademje w szkołach powszechnych przy ul. Drewnowskiej 88 i Podmiejskiej 21, gdzie obok części muzycznej wygłoszono referaty o spółdzielczości.

W dniu wczorajszym zorganizowano szereg zabaw ludowych i uroczystą akademję w filharmonji.

Na akademji wypełnionej programem muzycznym wygłosił referat prof. Franciszek Dąbrowski, dyrektor średniej szkoły spółdzielczej w Warszawie. Mówca wskazał, iż kooperacja stwarza najradykalniejsze bodaj rozwiązania kwestji poprawy bytu szerokich mas pracujących, bez konieczności uciekania się do środków doraźnych.

Podobne uroczystości zorganizowane zostały na terenie Pabjanic, Zgierza, Rudy Pabjanickiej.

O płace z roku 1928

postanowili walczyć indywidualnie majstrowie fabryczni

W dniu onegdajszym w godzinach wieczorowych w sali związku majstrów fabrycznych przy ul. Żeromskiego nr. 74 odbyło się walne zebranie członków związku, poświęcone walce o utrzymanie cennika płac z roku 1928.

Po wysłuchaniu szeregu referatów, wygłoszonych przez delegatów z poszczególnych fabryk o sytuacji i płacach majstrów fabrycznych oraz po przeprowadzonej na ten temat dyskusji, zebrani majstrowie postanowili nie występować o cennik płac z r. 1928 gremjalnie, lecz indywidualnie na terenie każdej fabryki.

W tym celu postanowiono tworzyć przy fabrykach komitety majstrów, zadaniem których byłaby walka o uzyskanie cennika płac z roku 1928.

Komitet taki został już utworzony na terenie Zjednoczonych zakładów przemysłowych firmy „Scheibler i Grohman", który w dniu wczorajszym odbył pierwsze swoje zebranie.

Następnie, po omówieniu szeregu spraw natury organizacyjnej, zebranie zostało w późnych godzinach wieczorowych rozwiązane. (p)

Uroczysta akademja

wydziału kobiecego P. P. S. w Teatrze Miejskim

W dniu wczorajszym o godz. 15 po poł w sali teatru miejskiego przy ul. Cegielnianej 27, odbyła się podniosła akademja kobieca, zorganizowana przez zarząd główny wydziału kobiecego P. P. S

Na akademję przybyła delegowana z Warszawy członkini zarządu głównego, p. Władysława Weychert - Szymanowska.

Przy szczelnie zapełnionej widowni wygłosili referaty: pp. Weychert -Szymanowska, Klementyna Grodzicka, radna m. Łodzi, oraz ławnik magistratu m. Łodzi Antoni Purtal, przewodniczący ŁOKRPPS, na temat matki - robotnicy, która swą pracą musi dopomagać mężowi, jednocześnie zajmując się gospodarstwem domowem i wychowywaniem dzieci.

Po skończonej akademji dla uczestników jej teatr miejski dał przedstawienie „Fräulein Doktor".

Trochę humoru

GOŚĆ

— Jak się nazywa ten pan, który był wczoraj u was na przyjęciu.

— Ludwik XIV.

— Ludwik XIV?

— Tak, na imię mu Ludwik, a prosi się go zawsze, gdy do stołu ma siąść trzynaście osób.

WSPOMNIENIE

— Czy mówiłeś już kiedyś do tylu słuchaczów?

— Ależ naturalnie!

— Cóż wtedy powiedziałeś?

— „Jestem niewinny!"

Zamach samobójczy

kierownika agencji pocztowej

W dniu onegdajszym w godzinach rannych przybył do agencji pocztowej w Grabicy kontroler z urzędu pocztowo - telegraficznego w Piotrkowie. Gdy wchodzącego rewidenta zauważył kierownik agencji pocztowej, 20-letni Jan Matusiak, momentalnie wydobył z kieszeni rewolwer i na oczach przybyłego w celu samobójczym strzelił sobie w skroń. Kula uszkodziła nerwy wzrokowe, tak że desperat stracił wzrok.

Denata, po udzieleniu mu pomocy, przewieziono w stanie b. ciężkim do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie.

Czy powodem rozpaczliwego kroku były braki kasowe, wykaże przeprowadzana rewizja ksiąg i kasy. (p)

Skarb w butelce

Jedna z firm łódzkich wyprzedaje obecnie stare wina, pochodzące jeszcze z roku 1848.

Jeden taki gąsiorek wina zakupił onegdaj Bolesław Jędrzejewski, zamożny ziemianin z pod Brzezin, płacąc zań 200 zł.

Po zakupieniu butli i uiszczeniu należności Jędrzejewski zwrócił uwagę na niezwykły ciężar wina i zauważył, że na dnie, mimo ciemnego szkła, widnieje coś gęstego. Po przelaniu wina i rozbiciu butelki znalazł kilkadziesiąt monet złotych polskich dukatów, przekraczających kilkakrotnie zapłaconą sumę (a).

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś i codziennie „Dziewczęta w mundurkach".

TEATR LETNI.

Farsa „Edison lub Al Capone".

TEATR POPULARNY

Dziś i codziennie o godz. 8.45 wiecz. rkotochwila „Czar munduru"

Teatr „SCALA"

Śródmiejska 15, tel. 232-33

Dziś, o g. 9 wiecz.

popularne przedstawienie

M. Winder prezentuje znakomite gwiazdy amerykańskie

LUCY i MISZĘ

GERMAN

w sztuce

„Takie jest życie!..."

Ceny popularne od 60 gr. do 2.20

Co gramy w czwartek?...

Co usłyszymy dziś przez radjo

12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.

12.35 Muzyka z płyt gramofonowych.

14.55 Muzyka z płyt gramofonowych.

16. Transmisja z Ciechocinka (park) popularnego koncertu orkiestry symfonicznej.

17.00 Pogadanka francuska p Lucien Roquigny.

17.15 Arje i pieśni w wyk. Eugenji Hoffmanowej.

17.45 Recital klawesynowy Margerity Trombini-Kazuro

18.15 Odczyt p. t.: „Polska przemysłowa, czy rolnicza"

18.35 Recital śpiewaczy Munclingera

19. Feljeton literacki p t.: „Życie literackie" — St. Adamczewskiego.

19.55 Komunikat izby przem handl. w Łodzi.

20.05 Płyty gramofonowe

20.15 Transm. z filharm. warsz koncertu muzyki polskiej zorg. z okazji zjazdu elektryków polskich i czechosłowackich w Warszawie

22.30 Wiadomości sportowe.

22.45 Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Kalundborg (1153)

21.00 2 fantazje Saint - Saensa na harfę i skrzypce.

21.55 Symfonja E-moll Louisa Glassa.

Londyn (261)

21.40 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe: Beethovena C-moll i Czajkowskiego D-dur, Pieśni)

Hilversum (296)

21.20 Symfonja Dworzaka op 95

Sztokholm (435)

21.30 Recital fortepianowy (Humoreska D-dur Rachmaninowa, Kołysanka i Etiuda Palmgreena, Rapsodja C-dur Dohnanyui'ego).

GŁOS SPORTOWY

Łódź, dnia 12 czerwca 1933

Pierwsza porażka łodzian

Wisła na znak protestu opuszcza boisko. - Wysokie zwycięstwo Warty. - Pogoń remisuje z Legją

Wczocrajsze rozgrywki ligowe przyniosły kilka niespodziewanych wyników. Przedewszystkiem sprawił zawód ŁKS gdyż przegrał mecz z Warszawianką.

Jest to pierwsza porażka łódzkich ligowców. Odpokutują oni ją utratą pierwszego miejsca w tabeli.

Zajmie je znów Pogoń. Lwowianie zdołali uzyskać jeden punkt w spotkaniu z Legją. — Wyścig ŁKS. — Pogoń staje się z tygodnia na tydzień bardziej ciekawy. Zobaczymy która z drużyn pozostanie na placu.

Niespodzianką pokaźnego kalibru jest wysokie zwycięstwo odniesione przez poznańską Wartę. Wynik 5:0 z Garbarnią zapowiada zdaje się, renesans drużyny poznańskiej. O ile pójdzie jej tak dobrze w następnych grach, kto wie, czy Poznań nie będzie walczył o mistrzostwo ligi.

Tak samo wynik meczu Cracovia z Wisłą nie odpowiada przewidywaniom. Zresztą zwycięstwo Cracovii musi nasuwać poważne objekcje, skoro Wisła zdecydowała się na taki krok, jak opuszczenie boiska na 5 min. przed zakończeniem gry. Pociągnięcie to było demonstracją przeciwko sędziemu. Poczekajmy co z tego wyniknie, gdyż napewno sprawa ta będzie przez długie tygodnie zaprzątała głowy działaczy ligowych.

A Czarni konsekwentnie kroczą w zwycięskim pochodzie. Po zwycięstwie nad 22 p. p. prześcignęli już Legję i znajdują się dziś na trzeciem miejscu tabeli. Siedlczanie spadli na ostatnią lokatę.

Bardzo ciężką przeprawę miał śląski Ruch, a jednak wygrał. Zespół śląski jest dziś jedyną drużyną ligową, na którą można jeszcze liczyć. Miejsce w pierwszej trójce mają ślązacy zapewnione.

Poniżej podajemy tabele, w której uwzględniliśmy wczoraj sze wyniki:

GRUPA WSCHODNIA

1. Pogoń	8	6	13:12
2. ŁKS.	7	5	9:1
3. Czarni	7	6	9:7
4. Legja	6	5	9:9
5. Warszaw.	4	6	2:5
6. 22 p. p.	2	6	10:18

GRUPA ZACHODNIA

1. Ruch	12	7	19:6
2. Cracovia	8	6	14:8
3. Warta	6	7	13:10
4. Wisła	5	6	6:9
5. Garbarnia	5	6	6:13
6. Podgórze	2	6	4:16

Wyniki

ŁEGJA — POGOŃ 3:3 (1:1)

WARSZAWA. — Mecz ligowy między Legją a Pogonią był bardzo ciekawy ze względu na niepewność wyniku niemal do końca meczu. Legja grała niezwykle ambitnie. Wyróżniał się specjalnie Przeździecki, który zdobył dla swej drużyny wszystkie bramki. Dla Pogoni bramki uzyskali Matjas 2 i Zimmer 1. Do przerwy wynik brzmiał remisowo 1:1, zaś po przerwie oba zespoły uzyskały po 2 bramki. Sędziował p. Mosiński.

WARTA — GARBARNIA 5:0 (2:0).

POZNAŃ. — Mecz przyniósł sensacyjną niespodziankę w postaci znacznej porażki Garbarni w stosunku 5:0. Warta grała doskonale, natomiast Garbarnia zupełnie bezmyślnie. Poznaniacy narzucili ostre tempo i utrzymali je do końca meczu opanowując całkowicie boisko. Bramki zdobyli: Nowacki 1, a Knioła i Szerfke po 2. Sędziował p. Wardęszkiewicz.

CRACOVIA — WISŁA 4:1 (2:0)

KRAKÓW. — „Derby" krakowskie w obecności 5.000 widzów, przyniosło sukces, lepszej technicznie, szybszej i bardziej zgranej Cracovii. Na pięć minut przed końcem meczu cały zespół Wisły opuścił boisko. za wykluczenie przez sędziego Reymana. Dla Cracovii bramki zdobyli: Kisieliński 2, Zieliński i Malczyk po 1. Dla Wisły — Artur. Sędzia p. Rozenfeld.

CZARNI — 22 P. P. 4:2 (1:1)

SIEDLCE. — Zwycięstwo Czarnych nad twardą wojskową drużyną było niespodzianką jednak lwowianie na wynik ten zasłużyli, gdyż grali wyjątkowo dobrze. Dobrze pracował atak, który umiał stwarzać dobre sytuacje podbramkowe i dużo strzelał. Do przerwy gra równorzędna przyniosła wynik remsowy 1:1, po przerwie natomiast zaznaczyła się znaczna przewaga gości, dla których bramkami podzielili się: Niemiec (2), Dziwisz i Makuch po jednej. Sędzia p. Rettig. Widzów 2 tysiące.

Warszawianka -- Ł. K. S. 1:0 (1:0)

Już do tej Warszawianki ŁKS nie ma szczęścia, a jesli przegrywa, to zwykle na własnem boisku. Przegrał i wczoraj, lecz zasłużenie. Warszawianka, ku zdziwieniu widowni, okazała się lepszym zespołem. Głównymi atutami tej drużyny jest przedewszystkiem szybkość, dobry start do piłki, ostre i bezwzględne atakowanie przeciwnika, twardość i nieustępliwość, przyczem nie gardzi też faulami.

Tam wszyscy są w ruchu, wszyscy grają, wszyscy walczą o piłkę lecz nikt na nią nie wyczekuje. A cecha ta jest tak właściwa ŁKS-owi... Czas najwyższy byłoby ją zarzucić.

Poza dobrą grą Warszawianki, były jeszcze dwie przyczyny, które spowodowały przegraną łodzian. Pierwsza — to nieprodukcyjna gra dla ataku linji pomocy, druga — słaba forma, czy pechowy dzień najlepszego zwykle napastnika — Sowiaka. Faktem jest, iż Sowiak miał najwięcej okazji, najwięcej wyrobionych pozycji do strzału, a jednak zawsze spudłował. To też błędem było polecenie właśnie temu graczowi bicie rzutu karnego. Sowiak i tę okazję zaprzepaścił, gdyż trafił w poprzeczkę.

W ŁKS dobrze grała tylko obrona, a właściwie Karasiak. Był to znów najlepszy gracz na boisku. Atak pozbawiony pomocy, gdy tracił piłkę pod bramką musiał się po nią cofać, na nowo ustawiać, a że przy tem nie zdradzał większego zdecydowania, gra jego musiała być nieproduktywna. Początkowo bramki bronił Frymarkiewicz, lecz w 14 min. przy rzucie rożnym gdy w podskoku do piłki zaatakował go Ketz, Frymarkiewicz legł jak długi i zniesiono go nieprzytomnego z boiska. Zdaje się, że ma uszkodzone żebro. Ciekawe, że sędzia nie zdobył się nawet na to by napomnieć Ketza. To poruszyło widownię, zwłaszcza galerję i mecz a właściwie jego zakończenie zapowiadało się burzliwie. Z toku gry jednak wynikało, że goście są lepsi, że zwycięstwo im się należało, to też powoli nastrój się zmienił.

Gra prowadzona była w ostrem tempie Sytuacje podbramkowe były i tu i tam. Więcej miał ich ŁKS, natomiast goście byli niebezpieczniejsi. Kilka pozycji zaprzeszczonych przez Sowiaka nie pozwala ŁKS na wykorzystanie początkowej przewagi. W 16 min. Jakubiec wybiegł z bramki, lecz piłki nie złapał. Musiał ją za to wyjąć z siatki, gdyż błąd ten przytomnie wykorzystał Piliszek. Goście mają jeszcze jedną świetną okazję, Korngold siląc się na efektowny strzał trafił w poprzeczkę.

W 43 min. obrona Warszawianki zawinia rękę. Sędzia przyznaje rzut karny, którego Sowiak nie umie wykorzystać.

Po zmianie stron przewagę ma Warszawianka. Po 20 min. grze publiczność zaczyna dopingować swą drużynę, to też ŁKS rusza naprzód. Sowiak zamienił pozycję z Królem, lecz to nie wiele pomaga. Teraz lewa strona nie oddaje ani jednej centry. Gra staje się niezwykle ostra, przyczem Warszawianka wiele fouluje. ŁKS nie umie wykorzystać ani jednego momentu podbramkowego. Sytuacji nie uratował nawet Karasiak, który w ostatnich minutach przeszedł do ataku. Pierwsza porażka ŁKS w bież. sezonie została przypieczętowana. Sędziował p. Brzeziński. Widzów 2 tysiące. Wyróżnili się w ŁKS: Karasiak, Herbstreich, w Warszawiance — Korngold, linja pomocy i bramkarz Domański. Goście grali w składzie: Domański, Rusin, Pawlak, Materski, Makowski, Hahn, Stollenwerk, Ketz, Lachowicz, Piliszek, Korngold, a ŁKS bez Gałeckiego.

Jedyny mecz ligowy

Najbliższy mecz ligowy rozegrany zostanie w nadchodzący czwartek. Kalendarzyk przewiduje spotkanie pomiędzy dwoma drużynami krakowskiemi, a mianowicie Podgórzem i Cracovią. Natomiast w grupie wschodniej wszystkie drużyny odpoczywają.

Trzygodzinna walka Tłoczyńskiego

Polska prowadzi w meczu z Austrją 3:0

Międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Austrja z powodu niesprzyjającej pogody został przesunięty o jeden dzień, to też pierwsze spotkania rozegrane zostały dopiero wczoraj.

Na pierwszy ogień poszedł mecz Hebdy z Kinzlem. Mistrz Polski załatwił się z austrjakiem stosunkowo łatwo. Oddał pierwszego seta, w następnym przejął inicjatywę, chociaż Kinzl próbował stawić opór. Trzeci i czwarty set przyniosły Hebdzie łatwe zwycięstwo. — Wynik brzmi 4:6, 7:5, 6:1, 6:2.

Natomiast Tłoczyński stoczył niesłychanie zażartą walkę z Matejką. Gra ta trwała trzy godziny. Tłoczyński odrazu przystąpił do ataku, wygrał pierwszego seta, wygrał i drugiego. Następne dwa sety trwają dość długo. Widać było, że Tłoczyński w czwartym secie chce zakończyć walkę i przy stanie gemów 4:4 grał niezwykle ostro i dużo ryzykował. To też Matejka szybko zdobył dwa punkty i seta dla siebie.

Ostatni, decydujący set trwał niezmiernie długo. Przeciwnicy grali bardzo ostrożnie. Ostatecznie seta tego wygrał Tłoczyński, a tem samem i mecz. Wynik brzmi 6:4, 9:7, 4:6, 9:7 dla Tłoczyńskiego.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska w ciągu 15 minut wygrała z Wolfową dwa sety w stosunku 6:0, 6:0.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze gry. Przewidziane jest spotkanie w grze podwójnej panów i w grze mieszanej.

Union-Touring — ŁKS 8:1

Mecz tenisowy między zespołami Union - Touringu i Ł.KS. rozegrany w dniu wczorajszym na kortach, przy ul. Wodnej, zakończył się zwycięstwem Union - Touringu w ogólnym stosunku 8:1. Tenisiści ŁKS. w przeciwieństwie do tenisistów Union - Touringu wykazali brak treningu i formy i nie wytrzymywali tempa. Poszczególne wyniki były następujące: gry pojedyńcze panów: H. Schröder (UT) — Król (ŁKS.) 4:6, 6:2 i 6:3, Hilpert (UT) — Korcelli (ŁKS.) 6:3, 2:6, J. Hein (UT) — Dziurżyński (ŁKS.) 8:6, 6:2 O. Stelka (UT) — Sachs (ŁKS.) 6:1, 7:5 i K. Brauer (UT) — Rozenrolc (ŁKS.) 6:0, 6:4. Gra mieszana: Brauerowa, O. Stetka (UT) — Pajchlowa, Król (ŁKS.) 6:4, 6:3, gra podwójna panów: Korcelli, Rozenholc (ŁKS.) — K. Brauner, W. Stetka (UT) 6:0, 4:6, 6:3, Sachs, Sindeband (ŁKS.) — O. Stetka, K. Schröder (UT) 6:8. 4:6; gra pojedyńcza pań: Spodenkiewiczówna (ŁKS.) — Brauerowa 1:6, 6:8.

Japonja -- Niemcy 4:1

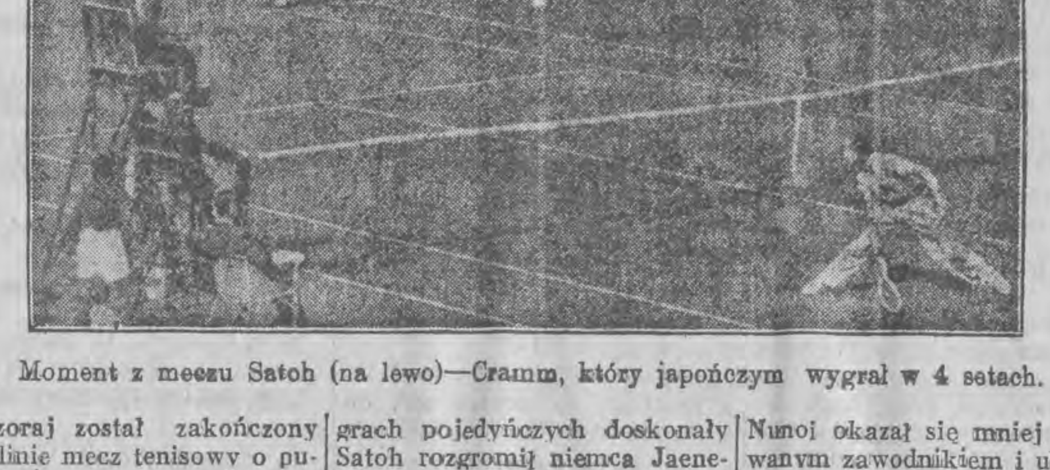

Moment z meczu Satoh (na lewo)—Cramm, który japończym wygrał w 4 setach.

Wczoraj został zakończony w Berlinie mecz tenisowy o puhar Davisa pomiędzy Japonją a Niemcami. W ogólnej punktacji zwyciężyła drużyna japońska 4:1. W ostatnicr dwuch grach pojedyńczych doskonały Satoh rozgromił niemca Jaeneke w stosunku 6:2, 6:2, 6:2, a jedyny punkt udało sie dla Niemiec zdobyć Crammowi.

Młody reprezentant Japonji Nunoi okazał się mniej rutynowanym zawodnikiem i uległ mistrzowi Niemiec w stosunku 2:6, 6:2, 7:5, 6:3. Japonja zakwalifikowała się do rozgrywek **półfinałowych.**

Lawrence Tibbet
Esther Ralston
„Włóczęga"

Bez zmian w tabeli

Mistrzostwa piłkarskie Łodzi

W A-klasie łódzkiej niespodzianek nie było. Zwyciężały drużyny stojące u czoła tabeli, to też i przesunięć większych nie notujemy. Zaawansował jedynie zespół Hakoahu naskutek zdobycia jednego punktu na Strzeleckim K. S. i to kosztem rezerwy ŁKS, pokonanej przez leadera tabeli.

Wyniki cyfrowe były bardzo skromne. Wyłom uczynił jedynie Widzew, bijąc wysoko Makabi przez co pogorszył się jeszcze i tak słaby stosunek bramek tej drużyny. Makabi straciła dotychczas rekordową ilość 30 bramek, podczas gdy drugie miejsce pod tym względem zajmuje Wima, a następnie ŁTSG. Najbardziej bramkostrzelnym jest atak Strzeleckiego K. S. Zdobył on 20 bramek, wyprzedzając WKS i Turystów o jedną bramkę. Natomiast najmniej bramek stracił WKS, bo zaledwie tylko 6, gdy następni zkolei Turyści utracili ich 7 a Strzelecki K. S. — 9.

Tabelę szczegółową podajemy poniżej.

TABELA A KLASY.

1.	WKS	16	10	19:6
2.	Turyści	16	10	19:7
3.	SKS	12	9	20:8
4.	Widzew	11	10	12:13
5.	Hakoah	9	10	13:15
6.	ŁKS	8	9	9:11
7.	Wima	6	9	17:21
8.	ŁTSG	6	10	12.19
9.	Makabi	2	9	9:30

WKS — ŁKS IB 1:0 (1:0).

Mecz rozegrany na boisku WKS zakończył się nieznacznem, choć niezasłużonem zwycięstwem leadera tabeli. Drużyna wojskowa grała bardzo słabo, znacznie poniżej swej formy, miała jednak ułatwione zadanie, gdyż przeciwnik był zdekompletowany. Skrzydłowy Urbański został usunięty przez sędziego, a Feja musiał opuścić boisko z powodu kontuzji.

W pierwszej połowie gra była otwarta i wojskowym udaje się zdobyć bramkę przez Spałka. Po przerwie zdekompletowany ŁKS gra bardzo ambitnie i przeważa, nie zdołał jednak zremisować. Sędziował bardzo słabo p. Stępień.

TURYŚCI — ŁTSG 1:0 (0:0)

Zdekompletowany skład Turystów odniósł zasłużone zwycięstwo. Turyści grali bez Michalskiego w ataku, Kowalskiego i Strzelczyka, a jednak byli lepszym zespołem. W ŁTSG niedopisał atak pod bramką. W polu mistrz Łodzi dotrzymał pracu, lecz pod bramką dawał się odczuć brak dobrego strzelca. Bardzo słabo grał u Turystów Nykel, który zaprzepaścił kilka okazji. Zwycięska bramka padła w drugiej połowie w 10 min. Zdobył ją główką Królasik. U zwycięzców wyróżnili się Chojnacki, Durka i Królasik, a w ŁTSG — Hyla i Triebe.

Na meczu tym bardzo niebezpiecznej kontuzji doznał bramkar Lass (kopnięty przypadkowo w oko). Odwieziono go do szpitala. Sędziował p. Piotrowski. Przedmecz rezerw 2:2.

WIDZEW — MAKABI 5:0 (2:0).

Widzew grał bardzo dobrze i miał przez cały czas zdecydowaną przewagę, gdyż Makabi wystąpiła z kilku rezerwowymi i po przerwie zupełnie opadła na siłach. Bramki dla Widzewa zdobyli: Rosiński i Bończyk po dwie, oraz Uptas — jedną. Sędziował p. Pietsch. Przedmecz rezerw 0:0.

NAJBLIŻSZE MECZE A KLASY.

Z okazji święta przypadającego na czwartek drużyny A-klasowe rozegrają szereg meczów o mistrzostwo Łodzi. Kalendarzyk przewiduje następujące spotkania:

Boisko przy ul. Nawrot: Turyści — Strzelecki K. S., boisko WKS: Makabi — WKS, boisko ŁKS. ŁKS Ib — Widzew i na boisku Widzewa: ŁTSG — Wima.

Wyścig na ulicach Lwowa

Polski kierowca Ripper zajął czwarte miejsce

Wczoraj na ulicach Lwowa odbył się wyścig automobilowy, przy udziale wybitnych kierowców zagranicznych. Wyścig rozegrano tylko w kategorji wozów wyścigowych. Zgłoszonych było 21 maszyn. Na starcie z liczby tej stanęło 18 wozów a bieg ukończyło 9. Reszta na skutek defektów odpadła na trasie. Dystans biegu wynosił około 300 klm.

W kategorji wozów do 1.500 ca zwyciężył francuski kierowca Veyron w czasie 3.52:44 przed niemcem Burgalerem, który osiągnął przeciętną szybkość 77,95 klm. na godzinę, włochem Landim w czasie 3.55:36 i polskim kierowcą Ripperem, który przebył trasę w czasie 4:4:26,4 co oznacza przeciętną szybkość 74,65 klm. na godzinę.

W kategorji wozów powyżej 1.500 ca zwyciężył Bjerenstädt (Norwegja) w czasie 3.40,28, co oznacza przeciętną 82,75 klm. na godzinę, a następne miejsca zajęli Balastedt (Włochy) i Windegrem (Szwecja).

Wyścigowi przyglądały się dziesiątki tysięcy widzów.

w najaktualniejszym filmie świata „Generał Czeng"

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY
Dźwiękowego Kina
„CAPITOL"
Dziś i dni następnych!
Arsenjusz Lupin
(Dżentelman-Włamywacz)
John i Lionel Barrymore
Wkrótce!
Ostatnia Noc Kawalera
Lili Damita — Gary Grant
EKSTAZA
z Hedy Kiesler, Aribert Megg
Reż. G. Machaty
Syn Dżungli
w roli głównej Buster Grabbe olimpijski mistrz pływacki
ZUZANNA LENOX
Greta Garbo—Clark Gable
Burłak Artem
Prod. „SOWKINO"
Reżyserji Piotra Bytow
Dr. Moreau wg. G. Wellsa
Charles Laughton, Lugosi Bela, Leila Hyams
Złote Sidła Reż. Lubicza
Miriam Hopkins, H. Marshall
LICYTACJA MIŁOŚCI
Sari Maritza, Charlie Ruglles

Międzypaństwowe mecze piłkarskie

W Wiedniu bawiła drużyna belgijska, ta sama, która w Warszawie odniosła zwycięstwo nad Polską 1:0. W Wiedniu belgowie zostali pokonani w stosunku 4:1.

W Sztokholmie rozegrany został mecz międzypaństwowy Szwecja — Estonja. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 6:2.

W Bukareszcie reprezentacja Rumunji pokonała niespodziewanie wysoko reprezentację Jugosławji w stosunku 5:0

W Atenach Bułgarja pokonała reprezentację Grecji 3:0.

W meczu lekkoatletycznym Czechosłowacja — Austrja zwyciężyła Czechosłowacja 65:58. Zaznaczyć należy, iż w roku ub. drużyna Polska wygrała mecz z Czechosłowacją, natomiast przegrała do Austrji.

Rekord Polski w 10-boju

Szczeblewski (Legja) rewelacją sezonu

W Warszawie odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne. Największą sensacją tych zawodów jest nowy rekord Polski, ustanowiony przez zawodnika Legji Szczeblewskiego, który osiągnął wynik 9965 punktów.

Pozatem na wyróżnienie zasługują zwycięstwa Walasiewiczówny. Zajęła ona pierwsze miejsca w ośmiu konkurencjach, podczas gdy w biegu na 800 mtr. przegrała do Nowackiej, która osiągnęła czas 2:34.

W Poznaniu taki sam tryumf święciła Jasieńska. Zajęła ona pierwsze miejsca w biegu 80 mtr. przez płotki, w rzutach kulą, dyskiem, w skokach wdal z rozbiegu i z miejsca. — Pozatem padły tam rekordy okręgowe w biegu na 400 mtr. przez płotki w czasie 59,1 sek. (Marciniec) i w trójskoku 13,78 (Malanowski).

W międzymiastowym meczu lekkoatletycznym Lwów — Kraków rozegranym w Krakowie zwyciężyła niespodziewanie wysoko reprezentacja Lwowa 86:39.

Kujawski mistrzem Łodzi w 5-boju

W dniu wczorajszym na boisku Kruszendera w Pabjanicach odbył się pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu dla mężczyzn. Startowało 4 zawodników. Tytuł mistrza zdobył Kujawski (Zjedn.) 2.335,97 pkt. przed Kucharskim II (I K. P.) — 2.259,65 pkt. Kaszyńskim (Zj.) — 2.194.40 p. i Piechowskim (KE) — 2.153,31 p.

Kujawski osiągnął w poszczególnych konkurencjach następujące wyniki: skok wdal — 6.19 m., dysk: 27.65 m. i bieg 1.500 mtr. — 5.03 m. oszczep: 28.80 m. i bieg 200 m. — 25.1. Pozostali zawodnicy osiągali w tych samych konkurencjach wyniki następujące: 2) Kucharski II 5.90 m., 26.17 m., 4 min. 45 sek., 29.17 m. i 25.3 sek. Kaszyński: 5.69 m., 28,33 m., 5.58 42, 81 m. i 26,2 sek.

Do pogorszenia wyników przyczyniła się rozmokła po sobotnim deszczu bieżnia i skocznia.

Cracovia i AZS (Warszawa)

mistrzami Polski w siatkówce

W Toruniu rozegrane zostały mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej i żeńskiej.

W konkurencji żeńskiej zwyciężyła i tytuł mistrza zdobyła drużyna AZS (Warszawa) przed YMCA (Kraków) i AZS (Lwów).

W konkurencji męskiej mistrzostwo przypadło Cracovii, a na dalszych miejscach uplasowali się: Ognisko (Wilno) oraz AZS (Warszawa).

GRY SPORTOWE W ŁODZI.

Wyniki sobotnich i niedzielnych meczów o mistrzostwo w Łodzi dały wyniki następujące: w spotkaniach o utrzymanie się w klasie A w siatkówce męskiej i żeńskiej zespoły Makabi przegrały w spotkaniach z Turem i WKS-em w identycznym stosunku 2:0, wobec czego zostały skazane na spadek do klasy B.

Wyniki pozostałych gier o mistrzostwo były następujące:

Szczypiorniak: Tryumf — Hakoah 5:0 (v. o.), ŁKS — Tur 16:0.

Koszykówka męska (klasa A). Tryumf — IKP 17:14, Zjednoczone — HKS 28:16.

Hazena: ŁKS — Tryumf 5:0 (v. o.), Zjednoczone — Makabi 7:1.

Koszykówka żeńska klasy A: Kruszender — Wima 10:8, IKP — Zjednoczone 19:1.

Turniej zapaśniczy

w cyrku sportowym

Wczoraj w cyrku sportowym główne zainteresowanie wzbudziła walka Sztekkera z Kawanem. Mistrz Polski w 28 min przerzutem przez biodro powalił Kawana na obie łopatki.

Gromow po ostrej walce w 10 min. pokonał Prohaskę. Świetną klasę wykazał Krauzer w walce z potężnym Garkowienką. Walka w pierwszem spotkaniu rezultatu nie dała.

Czaja formalnie znęcał się nad znacznie słabszym łodzianinem Synkowskim, którego w 4 min. rzucił krawatem na łopatki.

Dziś w poniedziałek sensację budzi decydująca walka Sztekkera z Czają. Ponadto walczą: Grabowski — Koehler, Krauzer — Kwariani, Bielewicz — Miazio oraz decydująca walka Nelsona z Gromowem.

INTELIGENTNY ŻEBRAK

Do drzwi mieszkania dzwoni żebrak i prosi o jakieś stare ubranie.

— Chwileczkę! — mówi gospodyni. — Mogę wam dać ubranie mojego męża. Ale jest strasznie pogniecione i trzeba je wyprasować!

— To nic nie szkodzi! — odpowiada żebrak. — Ja mogę zaczekać...!

Gary Cooper
George Raft
Charles Laughton
na czele zespołu
15 gwiazd
wystąpią w rewelacyjnym filmie, zrealizowanym pod kierownictwem Ernesta Lubitscha
„Gdybym miał miljon"
Film ten ukaże się wkrótce!

Splendid
?

RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22

Jedyne letnie Kino-Dźwiękowe w ogrodzie.
Na ogólne żądanie Publiczności Dziś poraz ostatni!
Blok-Muzafilm prezentuje: Adolfa Dymszę, Marjusza Maszyńskiego, Mirę Zimińską, Lili Zielińską w tryskającej rakietami dowcipu i pogodnego humoru filmowej farsie muzycznej

KAŻDEMU WOLNO KOCHAĆ

Wesołe przygody miłosne kochanków śmiałych i nieśmiałych. Następny program: **Boczna Ulica**
UWAGA. Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony w razie niepogody i chłodu

Nowy rozkład jazdy
obowiązujący od dnia 15 maja 1933 roku

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

1,00 do Koluszek (bezp. do Zakopanego).
5.20 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
7.15 do Koluszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa, Skarżyska i Pragi.
8.05 do Andrzejowa.
8.35 do Koluszek (kursuje w niedzielę i święta do 11. IX 1933 r.)
9.35 do Koluszek (kursujący w niedzielę i święta do 11. IX 1933 r.).
10,25 do Koluszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko.
13.00 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Tomaszów.
14.20 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
14.50 do Skarżyska bezpośredni.
15.30 do Koluszek.
16.30 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
17,40 do Koluszek z połączeniem do Katowic.
18.40 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa.
19.30 do Warszawy przez Koluszki, bezpośredni.
19,55 do Koluszek z połączeniem na Rozwadów i Lwów.
20,55 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko.
21.40 do Koluszek bezp. wagony do Krynicy, Bielska.
22,50 do Koluszek z połączeniem na Tomaszów.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

0.28 z Koluszek (połączenie z Tomaszowem i Warszawą)
5.05 z Koluszek, bezp. z Krynicy, Bielska i Zwardomia.
6.10 z Koluszek.
7.09 z Koluszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem (bezpośrednie wagony z Zakopanego).
7.30 z Koluszek (pociąg roboczy).
7,55 z Koluszek.
8.14 z Koluszek (w dnie robocze).
8.42 z Widzewa.
9.45 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem).
12.12 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami, Tomaszowem)
14.35 z Koluszek (połączenie z Warszawą).
16.05 z Warszawy (bezpośredni przez Koluszki).
19.37 z Koluszek (połącznie z Warszawą).
20.32 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, i Katowicami).
21.25 z Koluszek w dni świąteczne.
22.01 z Koluszek w dni świąteczne.
22.34 bezpośredni z Koluszek (połączenie z Krakowem i Katowicami).
23.00 ze Skarżyska bezpośredni.
23.34 z Warszawy.

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0.15 do Koluszek przez Widzew (połączenie na Tarnobrzeg, Rozwadów).
1.20 do Poznania, Płocka i Ciechocinka przez Kutno.
1.20 do Gdańska i Gdyni.
1.20 do Kutna.
2.03 do Krotoszyna (połączenie z Wrocławiem).
4.36 do Warszawy.
6.05 do Głowna w dni przedświąteczne i poświąteczne.
7.28 do Warszawy.
8.03 do Koluszek przez Widzew (połączenie z Tomaszowem, Katowicami, Krakowem).
8.30 do Zduńskiej Woli.
9.00 do Gdańska i Gdyni.
9.00 do Kutna, Poznania, Ciechocinka.
9.33 do Ostrowia pozn. z połączeniem na Herby i Berlin.
10.00 do Głowna w dni świąteczne.
12.42 do Poznania przez Kalisz.
13.12 do Warszawy.
12.50 do Torunia.
12.53 do Poznania.
12.53 do Gdańska i Gdyni.
12.57 bezpośredni do Ciechocinka.
14.10 do Zduńskiej Woli.
14.15 do Helu bezpośredni w dni świąteczne.
16.07 do Poznania przez Ostrów.
16.33 do Gdańska i Gdyni.
16.33 do Kutna.
16.33 do Płocka i Poznania.
16.38 do Warszawy.
18.00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę i Herby.
19.35 do Ostrowia pozn.
19.56 do Warszawy.
20.08 do Lwowa i Truskawca bezpośredni.
21.25 do Torunia.
21.25 do Poznania połączenie z Berlinem.
21.25 bezpośredni do Gdyni.
21.25 do Kutna i Ciechocinka.
22.08 do Poznania przez Kalisz.

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

1.15 z Widzewa (połączenie z Warszawy i Tomaszowa).
1.51 z Warszawy i Głowna.
4.24 z Ostrowia i Wrocławia.
5.05 z Poznania przez Kutno.
7.26 z Poznania przez Kalisz i z Berlina.
7.26 z Łowicza.
7.55 z Torunia i Bydgoszczy.
7.55 z Gdyni i Gdańska bezpośredni z Płocka.
7.55 z Kutna.
8.46 ze Lwowa i Truskawca bezpośredni.
9.25 z Warszawy.
12.28 z Warszawy i Głowna.
12.15 z Poznania przez Kalisz.
13.39 z Kutna.
13.39 z Bydgoszczy.
14.25 z Głowna w dni świąteczne
14.37 ze Zduńskiej Woli.
15.57 z Warszawy.
16.10 z Ostrowia.
18.56 z Koluszek, Krakowa, Katowic i Skarżyska.
19.45 z Ostrowia i Berlina.
19.54 z Kutna.
19.54 z Bydgoszczy.
19.54 z Ostrowia.
21.20 z Częstochowy przez Zduńską Wolę
21.20 z Łasku (sezonowy: w piątki, soboty, niedziele i dni przedświąteczne).
21.58 z Warszawy i Głowna.
23.05 z Torunia, Bydgoszczy i Ciechocinka.

LEŻY W WASZYM

powiększyć znacznie sfery kupujących.
Osiągniecie to tylko, dzięki celowej reklamie, przeprowadzonej przez
AKWIZYCJĘ OGŁOSZEŃ
FUCHS'a
Piotrkowska 50
tel. 121-36

Mieszkanie
3— względnie 4-pokojowe w centrum na I lub II piętrze poszukiwane. Tel. 183-06 od 5—7 popoł.

Dr. S. Kantor
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na
UL. PIOTRKOWSKĄ 90
tel. 129-45
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz.
w niedziele i święta od 8—2 pp.

Gabinet Chirurgiczny
D-ra Szreibera
został przeniesiony na ulicę
NARUTOWICZA 9
telefon 122-95
operacje, opatrunki leczenie żylaków i t. d.
CENY LECZNICOWE.

Dr. med.
L. BERMAN
powrócił
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15
telef. 149-07
przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 w.
w niedz. i święta od 9—1 po poł.

Doktór
REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—1 po po

Ogłoszenia drobne

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny M. Mizes, Piotrkowska 30

DO WYNAJĘCIA od 15 sierpnia 4-pokojowe mieszkanie wyremontowane z wszelkiemi wygodami w śródmieściu. Wiadomość: Andrzeja nr. 38, m. 1, w godz. od 10 — 11 i 3 — 4.

POKÓJ w dobrym punkcie miasta wraz z używalnością telefonu natychmiast do wynajęcia. Cena 40 zł. miesięcznie. Oferty do admin. „Głosu Porannego" sub „Tanio".

Baczność, Czytelnicy!

Wobec rozpoczynających się wywczasów i urlopów, nim opuścicie mury miasta

nie zapomnijcie zaabonować „Głos Poranny" na okres letni.

Możecie zaprenumerować swą gazetę telefonicznie, dzwoniąc pod numer

222-22

OKULARY
BINOKLE
LORGNON
Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY
SZYMON URBACH
Sp. z o. o.
Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.-

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej
Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.** Za wydawnictwo „Prasa", Wydawnicza sp. z ogr. odp Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101